

Plaże u nas i za granicą.



T. zw. plaża dzika, licznie odwiedzana przez zwolenników i zwolenniczki rozbiegania się na świeżym powietrzu



Ostenda w Krakowie:

Plaża wojskowa (nawet na studniach wodociągowych wygrzewają swe blade ciała ludzie miasta, byle bliżej życiodajnego słońca.

Cicho płynie nasza Wisła, milczkiem, chyłkiem ucieka na północ, do morza. Piaszczyste jej brzegi, porośnię naszą kochaną wikliną, roją się od różnorodnych strojów kąpielowych.

Niech tylko zajaśnieje złote słońce, tłumy amatorów, a co bardziej frapujące, i amateerek kąpiei spieszą nad brzeg rzeki, by ochłodzić się i zażyć przyjemnego „dolce fare niente” na „plaży”.

Toteż brzeg Wisły wygląda nader pstrokato. Wprawdzie wygórowane ceny kabin do tego stopnia odstrasza kąpiących się, że plaże oficjalne świecą pustkami, jednak niech tylko kto spojrzy na t. zw. „plażę dziką”, zobaczy tam cały światek swych znajomych, pogrążonych częściowo lub w całości w wodzie, czy też wystawiających opalone torsy na działanie życiodajnych pocałunków słońca.

Kąpiel w Krakowie odbywa się całkiem prymitywnie i wielkich kosztów za sobą nie pociąga, chyba że, natury bardziej idealnej, mające swe źródło w zbyt bliskim obcowaniu dwojga płci.

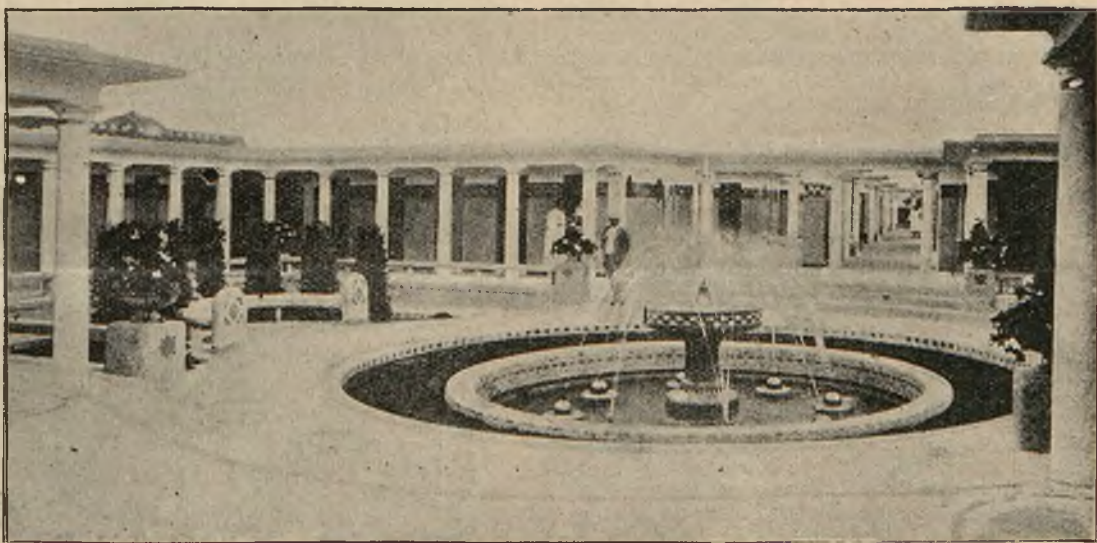
Tymczasem na Zachodzie, w modnych miejscowościach kąpielowych Europy kąpie się cały high life starego i nowego ładu. I kąpiel tam nie jest dorywczą przyjemnością, lecz celem, myślą przewodnią, rzeczą niezbędną dla życia potrzebną. Nie mówiąc już o luksusowych kabinach, pływalniach, skoczniach, i t. d., miejscowości kąpielowe budują z pieniędzy uciulanych od letników całe gmachy, służące pośrednio, lub bezpośrednio kąpielom.

Załączamy tu zdjęcia z łaźni pompejańskiej, wybudowanej pod gołym niebem we Francji, w Deauville. Łaźnia ta, a raczej wspaniała kolumnada wśród piasków nadmorskich, z basenami marmu-

rowymi, fontannami, szpalerami kwiatów urządzona jest z przepychem i smakiem tak wielkim, że kto wie, czy nie prześciga łaźni starożytnego Rzymu i Pompei, od której nazwę swą bierze. Toteż tłumy letników odwiedzają gromadnie tę przepiękną świątynię Nereid, mimo, iż ceny są naprawdę słone.

W przepięknej tej łaźni można znaleźć wszystkie urządzenia, służące do kultywowania ciała. A więc fryzjerie, manicure, specjalne oddziały dla masażu i t. d.

Rzecz oczywista, że lekkomyślny gość, który zechce z tych wszystkich przyjemności korzystać



Na najmodniejszej plaży Europy, na wybrzeżu Normandzkim w Deauville zbudowano wspaniały budynek kąpielowy na wybrzeżu; Oto główna kolumnada otaczająca baseny marmurowe z wodą morską i plażę dla kąpiei słonecznych.

A propos tych cen wyraził się korespondent jednego z francuskich pism w tym sensie:

Ceny? ach! Ceny są rzeczywiście trochę astronomiczne; tylko bądź co bądź, ma się ten zysk, że za „samą kąpiel” nic nie trzeba płacić, jeśli się uprzednio zapłaci za kabinę.

wyjdzie z kąpiei nie tylko opłukany, lecz i „spłukany” porządnie. Lecz to trudno — tak są już urządzone wszystkie urządzenia nowoczesne. A u nas? — u nas nawet za dziesięćkroć wyższą opłatą nie znajdzie się nie tylko tych luksusów ale poprostu kulturalnego zach.-europejskiego zakładu kąpielowego.



W luksusowym zakładzie kąpielowym w Deauville: 1) Przed kabinami używa się kąpiei słonecznej, wypoczywa i flirtuje. 2) Wyjście z kąpiei. 3) W oczekiwaniu.